



# SKAŁA

IV NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

26 MARCA 2017

10 (340)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA [WWW.SWLUKASZ.WAW.PL](http://WWW.SWLUKASZ.WAW.PL)

## REKOLEKCCJE



### OTO SŁOWO PANA:

„Czy ty wierzysz w Syna Człowieczego?  
Jest Nim Ten, którego widzisz i który mówi do ciebie.”  
(J 9, 35 - 37).

Święty czas rekolekcji wielkopostnych... Nie tak dawno przeżywaliśmy rekolekcje w roku ubiegłym, a tu kolejne... Kolejny Wielki Post na półmetku, kolejne rekolekcje, kolejna szansa na nawrócenie i jeszcze głębsze odkrycie Chrystusa...

Powierzajmy w naszej modlitwie ks. Mariusza – naszego rekolekcyjnego i całą naszą wspólnotę parafialną, bo Bóg pragnie przemówić przez jego pośrednictwo wprost do naszych serc – o ich otwartość na Bożą łaskę i miłość Najwyższego, abyśmy wykorzystali rekolekcyjną szansę na pogłębienie naszej duchowości.

Dziś Bóg do nas mówi poprzez swoje Słowo, rozważane podczas liturgii. Stajemy się świadkami kolejnego cudu – uzdrowienia niewidomego od urodzenia. Dlaczego był niewidomy? *Kto zgrzeszył, że się urodził niewidomy – on czy jego rodzice?* (J 9, 2). Jakże często stawiamy to pytanie Panu Bogu... Sam stawiałem je wielokrotnie robiąc Bogu wyrzuty z powodu niepełnosprawności mojego rodzimego brata. Dlaczego on? Dlaczego ja? Dlaczego to spotkało akurat moją

rodzinę? Dlaczego taki, a nie inny krzyż? Wiemy doskonale, że na wiele z tych pytań nie uzyskamy odpowiedzi w tym życiu... Dziś sam Jezus tłumaczy sens ludzkiego cierpienia... *Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, ale stało się tak, aby się na nim objawiły sprawy Boże.* (J 9, 3). Teraz może trudno byłoby zrozumieć, jakie sprawy Boże mogłyby się objawić w mojej lub Twojej chorobie, krzyżu czy doświadczeniach... Wiemy, że kiedyś te wszystkie odpowiedzi poznamy dzięki Bożej wszechwiedzy i miłości. Dziś mam ufać, wierzyć i nie buntować się, nie wszystko jeszcze rozumiejąc. Mam otworzyć szeroko swoje uszy, duszę i serce na dar przychodzącego Zbawiciela i pozwolić Jemu, aby dotknął mojego wnętrza swoją łaską, aby uzdrowił moją duchową ślepotę, a może również fizyczne dolegliwości, jeśli taka będzie Jego święta wola. Aby przemówił przez dar swojego Słowa, które ma paść na żywną głębę mojego serca, abym i ja mógł dziś odpowiedzieć wraz z uzdrowionym ślepcem na pytanie – *czy ty wierzysz w Syna Człowieczego? Jest Nim Ten, który mówi do ciebie. On zaś odpowiedział: Wierzę, Panie! i oddał Mu pokłon.* (J 9, 37 – 38). Jakże wielka to łaska przejrzeć na oczy... Doświadczył jej uzdrowiony... Nie doświadczyli jej ślepi, choć widzący faryzeusze... A jak będzie ze mną i z Tobą? *Mów Panie, bo sługa Twój słucha...* (1 Sm 3, 9).

ks. Konrad

# EWANGELIA NA CO DZIĘŃ

26 marca 2017 - IV Niedziela Wielkiego Postu

(J 9,1-41)

27 marca 2017 - poniedziałek

Dzień powszedni

(J 4,43-54)

Po dwóch dniach wyszedł stamtąd do Galilei. Jezus wprawdzie sam stwierdził, że prorok nie doznaje czci we własnej ojczyźnie. Kiedy jednak przybył do Galilei, Galilejczycy przyjęli Go, ponieważ widzieli wszystko, co uczynił w Jerozolimie w czasie świąt. I oni bowiem przybyli na święto. Następnie przybył powtórnie do Kany Galilejskiej, gdzie przedtem przemienił wodę w wino. A w Kafarnaum mieszkał pewien urzędnik królewski, którego syn chorował. Usłyszawszy, że Jezus przybył z Judei do Galilei, udał się do Niego z prośbą, aby przyszedł i uzdrowił jego syna: był on bowiem już umierający. Jezus rzekł do niego: Jeżeli znaków i cudów nie zobaczycie, nie uwierzycie. Powiedział do Niego urzędnik królewski: Panie, przyjdź, zanim umrze moje dziecko. Rzekł do niego Jezus: Idź, syn twój żyje. Uwierzył człowiek słowu, które Jezus powiedział do niego, i szedł z powrotem. A kiedy był jeszcze w drodze, słudzy wyszli mu naprzeciw, mówiąc, że syn jego żyje. Zapytał ich o godzinę, o której mu się polepszyło. Rzekli mu: Wczoraj około godziny siódmej opuściła go gorączka. Poznał więc ojciec, że było to o tej godzinie, o której Jezus rzekł do niego: Syn twój żyje. I uwierzył on sam i cała jego rodzina. Ten już drugi znak uczynił Jezus od chwili przybycia z Judei do Galilei.

28 marca 2017 - wtorek

Dzień powszedni

(J 5,1-3a.5-16)

Było święto żydowskie i Jezus udał się do Jerozolimy. W Jerozolimie zaś znajduje się sadzawka Owczka, nazwana po hebrajsku Betesda, zaopatrzona w pięć kruzganków. Wśród nich leżało mnóstwo chorych: niewidomych, chromych, sparaliżowanych. Znajdował się tam pewien człowiek, który już od lat trzydziestu ośmiu cierpiał na swoją chorobę. Gdy Jezus ujrzał go leżącego i poznał, że czeka już długi czas, rzekł do niego: Czy chcesz stać się zdrowym? Odpowiedział Mu chory: Panie, nie mam człowieka, aby mnie wprowadził do sadzawki, gdy nastąpi poruszenie wody. Gdy ja sam już dochodzę, inny wchodzi przede mną. Rzekł do niego Jezus: Wstań, weź swoje łoże i chodź! Natychmiast wyzdrowiał ów człowiek, wziął swoje łoże i chodził. Jednakże dnia tego był szabat. Rzekli więc Żydzi do uzdrowionego: Dzisiaj jest szabat, nie wolno ci nieść twojego łoża. On im odpowiedział: Ten, który mnie uzdrowił, rzekł do mnie: Weź swoje łoże i chodź. Pytali go więc: Cóż to za człowiek ci powiedział: Weź i chodź? Lecz uzdrowiony nie wiedział, kim On jest; albowiem Jezus odsunął się od tłumy, który był w tym miejscu. Potem Jezus znalazł go w świątyni i rzekł do niego: Oto wyzdrowiałeś. Nie grzesz już więcej, aby ci się coś gorszego nie przydarzyło. Człowiek ów odszedł i doniósł Żydom, że to Jezus go uzdrowił. I dlatego Żydzi prześladowali Jezusa, że to uczynił w szabat.

29 marca 2017 - środa

Dzień powszedni

(J 5,17-30)

Żydzi prześladowali Jezusa, ponieważ uzdrowił w szabat. Lecz Jezus im odpowiedział: Ojciec mój działa aż do tej chwili i Ja działam. Dlatego więc usiłowali Żydzi tym bardziej Go zabić, bo nie tylko nie zachowywał szabatu, ale nadto Boga nazywał swoim Ojcem, czyniąc się równym Bogu. W odpowiedzi na to Jezus im mówił: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Syn nie mógłby niczego czynić sam od siebie, gdyby nie widział Ojca czyniącego. Albowiem to samo, co On czyni, podobnie i Syn czyni. Ojciec bowiem miłuje Syna i ukazuje Mu to wszystko, co On sam czyni, i jeszcze większe dzieła ukazuje Mu, abyście się dziwili. Albowiem jak Ojciec wskrzesza umarłych i ożywia, tak również i Syn ożywia tych, których chce. Ojciec bowiem nie sądzi nikogo, lecz cały sąd przekazał Synowi, aby wszyscy oddawali cześć Synowi, tak jak oddają cześć Ojcu. Kto nie oddaje czci Synowi, nie oddaje czci Ojcu, który Go posłał. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto słucha słowa mego i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma życie wieczne i nie idzie na sąd, lecz ze śmierci przeszedł do życia. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, że nadchodzi godzina, nawet już jest, kiedy to umarli usłyszą głos Syna Bożego, i ci, którzy usłyszą, żyć będą. Podobnie jak Ojciec ma życie w sobie, tak również dał Synowi: mieć życie w sobie

samym. Przekazał Mu władzę wykonywania sądu, ponieważ jest Synem Człowieczym. Nie dziwcie się temu! Nadchodzi bowiem godzina, w której wszyscy, którzy spoczywają w grobach, usłyszą głos Jego: a ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie życia; ci, którzy pełnili złe czyny - na zmartwychwstanie potępienia. Ja sam z siebie nic czynić nie mogę. Tak, jak słyszę, sądzę, a sąd mój jest sprawiedliwy; nie szukam bowiem własnej woli, lecz woli Tego, który Mnie posłał.

30 marca 2017 - czwartek

Dzień powszedni

(J 5,31-47)

Jezus powiedział do Żydów: Gdybym Ja wydawał świadectwo o sobie samym, sąd mój nie byłby prawdziwy. Jest przecież ktoś inny, kto wydaje sąd o Mnie; a wiem, że sąd, który o mnie wydaje, jest prawdziwy. Wysłałście poselstwo do Jana i on dał świadectwo prawdzie. Ja nie zważam na świadectwo człowieka, ale mówię to, abyście byli zbawieni. On był lampą, co płonie i świeci, wy zaś chcieliście radować się krótki czas jego światłem. Ja mam świadectwo większe od Janowego. Są to dzieła, które Ojciec dał Mi do wykonania; dzieła, które czynię, świadczą o Mnie, że Ojciec Mnie posłał. Ojciec, który Mnie posłał, On dał o Mnie świadectwo. Nigdy nie słyszeliście ani Jego głosu, ani nie widzieliście Jego oblicza; nie macie także słowa Jego, trwającego w was, bo wyście nie uwierzyli w Tego, którego On posłał. Badacie Pisma, ponieważ sądzicie, że w nich zawarte jest życie wieczne: to one właśnie dają o Mnie świadectwo. A przecież nie chcecie przyjść do Mnie, aby mieć życie. Nie odbieram chwały od ludzi, ale wiem o was, że nie macie w sobie miłości Boga. Przyszedłem w imieniu Ojca mego, a nie przyjęliście Mnie. Gdyby jednak przybył kto inny we własnym imieniu, to byście go przyjęli. Jak możecie uwierzyć, skoro od siebie wzajemnie odbieracie chwałę, a nie szukacie chwały, która pochodzi od samego Boga? Nie mniemajcie jednak, że to Ja was oskarżę przed Ojcem. Waszym oskarżycielem jest Mojżesz, w którym wy pokładacie nadzieję. Gdybyście jednak uwierzyli Mojżeszowi, to byście i Mnie uwierzyli. O Mnie bowiem on pisał. Jeżeli jednak jego pismom nie wierzycie, jakżeż moim słowom będziecie wierzyli?

31 marca 2017 - piątek

Dzień powszedni

(J 7,1-2.10.25-30)

Jezus obchodził Galileję. Nie chciał bowiem chodzić po Judei, bo Żydzi mieli zamiar Go zabić. A zbliżało się żydowskie Święto Namiotów. Kiedy zaś bracia Jego udali się na święto, wówczas poszedł i On, jednakże nie jawnie, lecz skrycie. Niektórzy z mieszkańców Jerozolimy mówili: Czyż to nie jest Ten, którego usiłują zabić? A oto jawnie przemawia i nic Mu nie mówią. Czyżby zwierzchnicy naprawdę się przekonali, że On jest Mesjaszem? Przecież my wiemy, skąd On pochodzi, natomiast gdy Mesjasz przyjdzie, nikt nie będzie wiedział, skąd jest. A Jezus, ucząc w świątyni, zawołał tymi słowami: I Mnie znacie, i wiecie, skąd jestem. Ja jednak nie przyszedłem sam od siebie; lecz prawdziwy jest Ten, który Mnie posłał, którego wy nie znacie. Ja Go znam, bo od Niego jestem i On Mnie posłał. Zamierzali więc Go pojmać, jednakże nikt nie podniósł na Niego ręki, ponieważ godzina Jego jeszcze nie nadeszła.

1 kwietnia 2017 - sobota

Dzień powszedni

(J 7,40-53)

Wśród słuchających Go tłumów odezwały się głosy: Ten prawdziwie jest prorokiem. Inni mówili: To jest Mesjasz. Ale - mówili drudzy - czyż Mesjasz przyjdzie z Galilei? Czyż Pismo nie mówi, że Mesjasz będzie pochodził z potomstwa Dawidowego i z miasteczka Betlejem? I powstało w tłumie rozdwojenie z Jego powodu. Niektórzy chcieli Go nawet pojmać, lecz nikt nie odważył się podnieść na Niego ręki. Wrócili więc strażnicy do arcykapłanów i faryzeuszów, a ci rzekli do nich: Czemuście Go nie pojмали? Strażnicy odpowiedzieli: Nigdy jeszcze nikt nie przemawiał tak, jak ten człowiek przemawia. Odpowiedzieli im faryzeusze: Czyż i wy daliście się zwieść? Czy ktoś ze zwierzchników lub faryzeuszów uwierzył w Niego? A ten tłum, który nie zna Prawa, jest przeklęty. Odezwał się do nich jeden spośród nich, Nikodem, ten, który przedtem przyszedł do Niego: Czy Prawo nasze potępia człowieka, zanim go wpierw przesłucha, i zbada, co czyni? Odpowiedzieli mu: Czy i ty jesteś z Galilei? Zbadaj, zobacz, że żaden prorok nie powstaje z Galilei. I rozeszli się - każdy do swego domu.

# O POTRZEBIE NAWRACANIA SIĘ

W JEDNEJ ZE SWOICH KSIĄŻEK C. S. LEWIS, CHRZEŚCIJAŃSKI APOLOGETA, NAPISAŁ, ŻE ŻYCIE DUCHOWE PRZYPOMINA SINUSOIDĘ, LECZ O ROSNĄCYM MAKSYMUM. ZBLIŻAMY SIĘ DO BOGA, BY W JAKIŚ CZAS PÓŹNIEJ ODDALIĆ SIĘ, ALE KAŻDY KOLEJNY CYKL PRZYBLIŻA NAS KU NIEMU CORAZ BARDZIEJ.

**T**rudno powiedzieć, na ile uniwersalne jest spostrzeżenie Lewisa (prawdopodobnie obserwował on to zjawisko u siebie). Wydaje się oczywiste, że żadna relacja nie jest stała w czasie. Nasze romantyczne związki na początku nacechowane są dużą namiętnością, by z czasem stały się bardziej intymne i przyjacielskie. Pojawia się więcej zaufania i poczucie przynależności. Spośród osób z kręgu znajomych czasem z kimś zaczynamy bardziej się przyjaźnić, a czasem z kimś zrywamy znajomość. Czasem po prostu zaczynamy za czyjąś obecnością tęsknić, pojawia się w nas potrzeba kontaktu, szczerzej rozmowy lub wspomnień. Wiemy też, że związek, małżeństwo czy przyjaźń nie przetrwa – a nawet jeśli, nie będzie to więź dająca szczęście – jeśli osoby wchodzące w relację nie będą nad nią pracowały.

Nad tymi dwoma analogiami: tęsknoty i budowania więzi chciałbym się zatrzymać. Można powiedzieć, że Bóg zawsze „tęskni” za nami. Boska tęsknota powołała nas do życia. On pragnął być z nami w relacji, dawać nam radość i szczęście, zanim powstał świat. On powołał do istnienia swój Kościół, abyśmy mieli środowisko, w którym możemy na to Boże pragnienie tworzenia z nami relacji odpowiedzieć. Jeśli chodzi o istoty ludzkie, nasza tęsknota rośnie z czasem. Kiedy wreszcie ściskamy dawno niewidzianą kochaną osobę, czujemy się może tak, jakbyśmy mieli pęknąć z radości. Po jakimś czasie emocje opadają. W stosunku do Boga możemy powtarzać ten schemat, oddalania się i powrotów. Nie zawsze czujemy pragnienie jego bliskości. Bóg jednak potrafi sprawić, że będziemy tęsknić za nim coraz bardziej, pragnąc intensywniejszego i częstszego kontaktu. Poprzez kontakt z Bogiem (sakramenty, udział w nabożeństwach, pełnienie posług w Kościele, czytanie Pisma Świętego, modlitwę) uczymy się zarazem tej relacji. W kontaktach z drugim człowiekiem możemy na-



uczyć się lepszej komunikacji, na potrzeby rozmowy z Bogiem możemy nauczyć się na pamięć modlitwy. Jednak zawsze pozostanie miejsce na działanie nadprzyrodzone. Modląc się, będziemy wzrastać w modlitwie. Czytając Pismo Święte i starając się usłyszeć, co Bóg do nas mówi, nauczymy się odczytywać Jego wolę. Takie praktyki są naszym codziennym nawracaniem się. Jest to działanie niezbędne, by relacja z Bogiem nie obumarła.

Na przykładzie małżeństwa łatwo spostrzec, iż w relacjach międzyludzkich zawsze występują gorsze i lepsze dni. W poniedziałek rano możemy się pokłócić, by wieczorem lub za parę dni pogodzić. Natomiast gdzieś w głębi serca powinna być gotowość przebaczenia. Zraniona duma czasem potrzebuje chwili, aby się pozbierać, a emocji nie da się wyłączyć z minuty na minutę. Ostatecznie jednak powracamy. Być może nawet zidentyfikujemy problem i drugi raz o to samo się nie będziemy kłócić. Statystyki pokazują, że kłótnie w małżeństwie wybuchają z tych samych, powtarzających się powodów. Czy nasze odejścia od Boga to też przypadkiem nie są powtarzające się grzechy? Nawet jeśli nie popadamy w grzech, możemy obserwować u siebie ochłodzenie relacji z Bogiem. On nie może nas zrucić, jak to czyni drugi

człowiek. Pogorszenie relacji wynika z naszych słabości. Kochanie Go to mocowanie się z samym sobą. Każdy chyba się zgodzi, że pokonywanie skłonności do grzechu wymaga energii, motywacji. Okresy wzmożonej pracy nad sobą są konieczne, mogą przybrać formę rekolekcji. Przy czym nawracanie się do Boga nie musi oznaczać wpadania w grzech i wracania do stanu łaski. Może raczej przybrać formę ćwiczeń na siłowni, gdzie ćwiczenia wykonujemy w cyklach, w pewnym rytmie, z różnym (rosnącym) natężeniem. Nasz bieg do Boga może mieć zmienne tempo, nie musi być cofaniem się. Czasem po prostu nieco ciężiej łapiemy oddech, wciąż posuwając się do przodu. Nawracanie się do Boga to świadomość faktu, że czasem musimy zwiększyć wysiłek, dołożyć jeden ciężarek więcej. Umawiamy się z ukochaną osobą na randkę, poświęcamy jej więcej czasu nie tylko dlatego, że się pokłóciliśmy. Przede wszystkim dlatego, że ją kochamy, że staramy się budować i pogłębiać więź. Świadomość proaktywnej postawy w relacji ze Stwórcą, czyli postawa gotowości do nawrócenia, stawania się podobnym do Chrystusa, jest miarą naszej chrześcijańskiej dojrzałości.

**Janusz Matkowski**

# DROGA KRZYŻOWA

## DROGA KRZYŻOWA

### Stacja VIII. Jezus pociesza płaczące niewiasty

„Przed bramą na środku gościńca, w miejscu, gdzie skręca droga na górę Kalwarię, stał wbity słup z przymocowaną na nim tablicą, na której wielkimi, białymi, jakby naklejonymi literami wypisany był wyrok śmierci na Zbawiciela i obu łotrów. Nieco dalej na skrócie drogi stała liczna gromadka niewiast płaczących i narzekających z boleści nad Jezusem. (...) Niewiasty, widząc Jezusa tak strasznie wynędzniałego i osłabionego, zaczęły zawodzić i lamentować (...)” (*Pasja w wizji Anny Katarzyny Emmerich*, Wrocław 2004 s. 186-187).

Jakże smutny jest to widok. Chrystus Pan wyczerpany, udręczony do granic ludzkiej wytrzymałości. Jednak zatrzymuje się, wygłasza kolejną naukę. „Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi!” (Łk 23,28). Cóż mają oznaczać te słowa? Jakie przesłanie jest w nich zawarte? Panie Jezu, pomimo własnej słabości przemawiasz do nich, to Ty nad nimi płaczesz i nad ich losem. Ty potrafisz, mimo bólu, dostrzec drugiego człowieka, jego smutek, może nawet rozpacz i żal. Pocieszasz niewiasty. Jesteś wrażliwy Panie Jezu na płacz człowieka.

A ty? Czy potrafisz, jak nasz Pan, pochylić się nad drugim człowiekiem? Czy potrafisz ofiarować swój ból, swoje cierpienie, trudności dnia codziennego w intencji obcego, nieznanego ci człowieka?

Czy potrafisz modlić się jak pastuszkowie z Fatimy: „O mój Jezu, przebaczone nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego,

zaprowadź do nieba wszystkie dusze i dopomóż szczególnie tym, które najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia. Panie Jezu, czynię to z miłości dla Ciebie, za nawrócenie grzeszników i za zadośćuczynienie za grzechy popełnione przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi.”

### Stacja IX. Jezus po raz trzeci upada pod krzyżem

„Po chwili odpoczynku ruszył pochód dalej uciążliwą, dziką drogą między murami miejskimi i Kalwarią w kierunku północnym. Siepacze, nie zważając na nic, gnali Jezusa pod górę, ciągnęli za powrozy, bili i popychali. (...) i pędzili bez wytchnienia aż na górę na miejsce stracenia, gdzie Jezus bez tchu prawie upadł wraz z krzyżem na ziemię (...).” (*Pasja*, s. 187).

Czy na pewno to krzyż staje się coraz cięższy, czy też może twoje grzechy coraz mocniej dokuczają Zbawcy? Jakież to grzechy, jakie winy przyniatają po raz kolejny Chrystusa? Wystarczy tylko przyjrzeć się postawie siepaczy, tych, którzy czer-

pali przyjemność w zadawaniu bólu Chrystusowi. „Choć tak dawno to się stało, widziałeś mnie...” Słowa tej wielkopostnej pieśni mówią same za siebie. Siepacze wypełniali swoje zadanie, ale ta kaźń trwa do dzisiaj. Bezmiar cierpienia Pana Jezusa daje obraz ciężaru ludzkiego grzechu, grzechu popełnionego dwa tysiące lat temu i grzechu, który jest dzisiaj twoim grzesznikiem udziałem...

O Panie Jezu, Ty widzisz te wszystkie ludzkie grzechy, a mimo to, a być może właśnie dlatego, pełen miłości do człowieka nie poddajesz się, lecz podnosisz się i podążasz dalej. Masz wytyczony cel, który z całych sił pragniesz osiągnąć, przecież obiecałeś to Swemu Ojcu w Niebie, obiecałeś oddać siebie za nas... Niebawem dopełnią się słowa Pisma „Jak wielu osłupiało na Jego widok – tak nieludzko został oszpecony Jego wygląd i postać Jego była niepodobna do ludzi – tak mnogie narody się zdumieją, królowie zamkną przed Nim usta, bo ujrzą coś, czego nigdy nie opowiadano, i pojmą coś niesłychanego” (Iz. 52, 14-15).

A może warto zastanowić się, co ty możesz uczynić, aby złagodzić skutki własnego grzechu? Pomyśl, może jednak warto naśladować w modlitwie te małe portugalskie dzieci, które sto lat temu dały jasny przekaz całemu światu.

„O mój Jezu, przebaczone nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź do nieba wszystkie dusze i dopomóż szczególnie tym, które najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia. Panie Jezu, czynię to z miłości dla Ciebie, za nawrócenie grzeszników i za zadośćuczynienie za grzechy popełnione przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi.”

Iwona Choromańska





# DZIEŃ MODLITW ZA WIĘŹNIÓW

MACIEJ BIAŁECKI, maciej@bialecki.net.pl

**26 MARCA WSPOMINAMY W LITURGII DOBREGO ŁOTRA - JEDYNEGO CZŁOWIEKA, O KTÓRYM WIEMY NA PEWNO, ŻE UZYSKAŁ ŻYCIE WIECZNE W NIEBIE. DOBREMU ŁOTROWI, KTÓRY WEDŁUG TRADYCJI ZAPISANEJ W APOKRYFACH MIAŁ NA IMIĘ DYZMA, OBIECAŁ TO SAM PAN JEZUS: „ZAPRAWDĘ, POWIADAM CI: DZIŚ ZE MNĄ BĘDZIESZ W RAJU!” (Łk 23, 43). ŚWIĘTY DYZMA STAŁ SIĘ PATRONEM WIĘŹNIÓW, SKAZAŃCÓW, SKRUSZONYCH ZŁOCZYŃCÓW, A PRZY OKAZJI TAKŻE... KAPELANÓW WIĘZIENNYCH. TO GODNE UWAGI, ŻE NAJBARDZIEJ POGARDZANA GRUPA SPOŁECZNA - WIĘŹNIOWIE I WYRZUTKOWIE - MA ZA ORĘDOWNIKA NAJPEWNIJSZEGO ŚWIĘTEGO.**

**W**spominając Dobrego Łotra, obchodzimy w Polsce także Dzień Modlitw za Więźniów. To bardzo młode święto - ustanowiła je Konferencja Episkopatu Polski w marcu 2009 r. z inicjatywy Stowarzyszenia Ewangelicznej Pomocy Więźniom „Bractwo Więzienne”, kierowanego przez ks. prałata Jana Sikorskiego, pierwszego po wojnie naczelnego kapelana więziennictwa RP (1990-2001). Drugim inicjatorem był ks. prałat Paweł Wojtas - następca ks. Sikorskiego na urzędzie, naczelnego kapelana więziennictwa w latach 2001-2016. W tym dniu „Bractwo Więzienne” organizuje pielgrzymkę przedstawicieli więźniów na Jasną Górę.

Kościół akceptuje prawo władz publicznych do karania obywateli, w szczególności poprzez pozbawienie i ograniczenie wolności. Kara niesie bowiem wartości moralne: „Pierwszym celem kary jest naprawienie nieporządku wywołanego przez wykroczenie. Gdy kara jest dobrowolnie przyjęta przez winowajcę, ma wartość zadośćuczynienia. Poza ochroną porządku publicznego i bezpieczeństwa osób, kara ma wartość leczniczą;

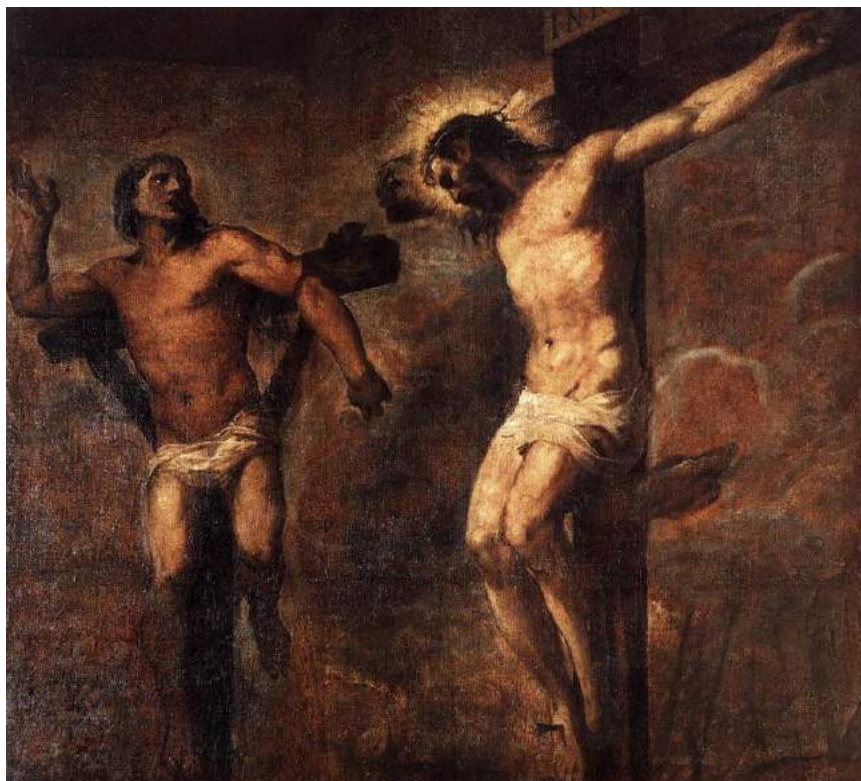
powinna w miarę możliwości - przyczynić się do poprawy winowajcy” (Katechizm Kościoła Katolickiego, p. 2266). Wywodząc potrzebę karania z zasady zachowania dobra wspólnego, Kościół wskazuje również prewencyjną funkcję kary. Ma ona „nie dopuścić do rozprzestrzeniania się zachowań, które łamią prawa człowieka i podstawowe zasady obywatelskiego życia wspólnego.” Warunkiem akceptowalności kary jest jednak, by była ona proporcjonalna do wagi przestępstwa.

Karze nie może towarzyszyć gniew. „Gniew jest pragnieniem odwetu. Pragnienie odwetu celem zaszkodzenia karanemu jest niedozwolone, natomiast

godne pochwały jest wynagrodzenie w celu skorygowania wady i zachowania dobra sprawiedliwości” - naucza nasz Katechizm za św. Tomaszem z Akwinu (KKK 2302).

Wprost przeciwnie: wymierzeniu kary powinny towarzyszyć miłość i przebaczenie. „Przypowieść o nielitościwym dłużniku, która zwieńcza nauczanie Jezusa o komunii eklezjalnej, kończy się takimi słowami: «Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu». Rzeczywiście, właśnie tu: «w głębi serca» rozstrzyga się wszystko. Nieodczuwanie obrazy i zapomnienie o niej nie leży w naszej mocy; serce, które ofiaruje się Duchowi Świętemu, przemienia jednak ranę we współczucie i oczyszcza pamięć, zastępując obrazę wstawiennictwem” (KKK 2843).

Więźniowie potrzebują naszej modlitwy, zwłaszcza ci, którym podczas odbywania kary daleko jest do Boga. Najlepiej za wstawiennictwem Dobrego Łotra - człowieka znajdującego się w na pozór beznadziejnej sytuacji, któremu jako pierwszemu objawiło się Boże Miłosierdzie.



Tycjan: „Chrystus i Dobry Łotr”

## CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

# BŁOGOSŁAWIONY KS. STANISŁAW KUBSKI

**Nigdy nie zwątpił w Boga, mimo że za życia trafił do piekła, którym był niemiecki obóz koncentracyjny. Cierpiał, bo był katolickim kapłanem.**

Urodził się 13 sierpnia 1876 roku we wsi Książ pod Strzelnem w zaborze pruskim. Jego rodzice Michał i Franciszka z domu Głuszek byli rolnikami. W 1897 roku po zdaniu egzaminu dojrzałości w gimnazjum w Wągrowcu wstąpił do Prymasowskiego Wyższego Seminarium Duchownego w Gnieźnie. Święcenia kapłańskie otrzymał 25 listopada 1900 roku z rąk biskupa Antoniego Andrzejewicza.

Pracę duszpasterską ks. Stanisław rozpoczął jako wikary w parafii pw. Najświętszej Maryi Wniebowziętej w Śremie. Od roku 1910 pełnił funkcję administratora, a po paru miesiącach proboszcza parafii pw. św. Wawrzyńca w Gnieźnie. W 1917 roku został proboszczem gnieźnieńskiej fary – parafii pw. Świętej Trójcy. W czasie wojny polsko – rosyjskiej pełnił funkcję kapelana Wojska Polskiego. Po zmianie struktury parafialnej w Inowrocławiu ksiądz Kubski otrzymał stanowisko proboszcza parafii pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, w skład której wchodziły aż dwie świątynie. Nowy proboszcz nie tylko dokończył odbudowę po pożarze kościoła pw. Imienia Najświętszej Maryi Panny, ale równocześnie dokończył remont kościoła pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny. Prace remontowe trwały do 1929 roku.

W latach 1923–26 ksiądz Stanisław pełnił funkcję kapelana więziennego w Inowrocławiu, chętnie pracował z dziećmi i młodzieżą. Angażował się w projekty charytatywne, poświęcając na to również własne środki finansowe. Parafianie mówili o nim, że ma gołębie serce i zawsze pusty portfel.

Powybuchu II wojny światowej Inowrocław znalazł się pod okupacją niemiecką. Niemcy rozpoczęli „Intelligenzaktion” (pl. „Akcja Inteligencja”), polegającą na fizycznej likwidacji polskiej inteligencji na terenach okupowanych. Księdza Stanisława aresztowano 8 września 1939 roku, a kościół pw. Imienia Najświętszej Maryi Panny zamieniono na magazyn.

Kapłana umieszczono w niemieckim obozie przejściowym w dawnym zakładzie lotniczym „Albatros” w Pile, a następnie po kilkunastu dniach przewieziono do niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Dachau, gdzie otrzymał numer obozowy 35773. Już po trzech dniach z kolejnym transportem ksiądz Stanisław został przeniesiony do niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Buchenwald w Turyngii. Skierowano go do ciężkiej, fizycznej pracy w kamieniołomach. Jako kapłan katolicki był szczególnie dręczony przez nadzorców, wycieńczony złamał w trakcie pracy rękę. Wysłano go 24 października 1940 roku z powrotem do obozu KL Dachau.

W obozie Dachau Niemcy uwięzili kilka tysięcy polskich kapłanów i zakonników. Ks. Kubski został otoczony przez nich opieką. Mimo to często chorował (świerzb, czyraki na całym ciele, osłabienie głodowe), ale nie upadał na duchu. Współwięźniowie zapamiętali go, jak odmawiał różaniec, zrobiony z kawałka sznurka z zaplecionymi supłami.

Od 30 marca do 5 kwietnia 1942 roku w czasie Wielkiego Tygodnia polskim kapłanom Niemcy urządzili specjalne tortury – dzień w dzień przez całą dobę, zmuszali polskich kapłanów w liczbie około 1.400 do karnych ćwiczeń. Ksiądz Stanisław z trudem przetrwał te udręki. Pod koniec kwietnia został uznany za niezdolnego do pracy, bo jego ciało pokrywał świerzb i czyraki. Był wynędzniały, ważył raptem 39,5 kg. W ostatnim wysłanym liście pisał o oczekiwanej „zmianie miejsca zamieszkania”, tęsknił za bliskimi, pokładał zaufanie w Bogu. Wczesnym rankiem 18 maja 1942 roku został wywieziony transportem wraz z innymi więźniami niezdolnymi do pracy. Transport ten nazywany „transportem inwalidów” trafił jak wiele innych do austriackiego ośrodka eutanazyjnego na zamku Hartheim k. Linzu. W ramach „Aktion T4” niemieccy lekarze i pielę-



gniarki dokonywali „likwidacji życia niewartego życia” – zabijali niepełnosprawnych umysłowo, fizycznie czy też chorych psychicznie.

Przez prawie 70 lat sądzono, że ksiądz Stanisław Kubski zginął w ruchomej komorze gazowej, Niemcy rodzinie przekazali informację, że zmarł z przyczyn naturalnych 13 czerwca 1942 roku. W 2013 roku w Monachium na cmentarzu w Perlacher w murowanym grobowcu katakumbowym odkryto kilkanaście urn, z których jedna zawierała prochy Stanisława Kubskiego. Oznacza to, że ksiądz Kubski zmarł w czasie transportu w drodze do Monachium, gdzie w czasie postoju usunięto jego zwłoki.

13 czerwca 1999 roku w Warszawie św. Jan Paweł II beatyfikował go w gronie 108 polskich męczenników II wojny światowej.

**Joanna Matkowska**

## CZŁOWIEK NUMERU

# KS. REKOLEKCYJONISTA MARIUSZ RYBA

W TYM ROKU REKOLEKcje WIELKOPOSTNE W NASZEJ PARAFII GŁOSI KS. MARIUSZ RYBA PROBOSZCZ PARAFII ŚW. PIOTRA I PAWŁA W MEDYCE (ARCHIDIECEZJA PRZEMYSKA).

**Proszę nam opowiedzieć o sobie. Jaka była droga życiowa Księdza?**

Urodziłem się w 1971 r. i jestem najstarszy z rodzeństwa. Mam siostrę sześć lat młodszą, która założyła rodzinę i brata młodszego o 16 lat, który jest również księdzem. Pochodzę z miasteczka Dynów liczącego ok. 6 tys. mieszkańców. W młodości byłem bardzo zaangażowany w sport. Grałem w piłkę nożną na pozycji bramkarza. Moje plany życiowe były związane właśnie z tym sportem. Jednak Pan Bóg pokazał mi, że mam bronić wiary, a nie bramki na boisku. Oczywiście byłem ministrantem, chociaż w okresie dorastania miałem przerwę z oczywistych względów (trudny wiek). Po jakimś czasie trafiłem do wspólnoty oazowej w parafii. Tam zaangażowałem się w życie wspólnotowe, pierwsze rekolekcje, wyjazdy, pielgrzymki itp. Odnalazłem się następnie w Ruchu Apostolstwa Młodzieży (RAM), gdzie zrobiłem animatorską formację.

**I zdecydował się Ksiądz wstąpić do seminarium?**

W 1992 roku ukończyłem Technikum Mechaniczne w Rzeszowie i po zdaniu matury wstąpiłem do Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu. Święcenia kapłańskie przyjąłem sześć lat później z rąk księdza arcybiskupa Józefa Michalika.

**Gdzie został Ksiądz skierowany?**

Pierwszą moją placówką była parafia NSPJ w Szówsku k. Jarosławia. Po dwóch latach zostałem skierowany do parafii archikatedralnej w Przemyślu. Tam posługiwałem przez 5 lat. Następnie zostałem stałym katechetą w szkole średniej, gdzie już uczyłem od 5 lat (w sumie w tej samej szkole uczyłem przez 12 lat). Zamieszkałem w domu rekolekcyjnym Collegium Marianum w Przemyślu (Diecezjalne Centrum Ruch Światło - Życie i przez okres mojego pobytu tam Centrum Szkoły Nowej Ewangelizacji). Po siedmiu latach w marcu 2012 roku zostałem proboszczem w parafii św. Piotra i Pawła w Medyce. Mój poprzednik ks. Józef Suchy zmarł mając 42 lata. Z ks. Józefem spotkałem się w seminarium, gdy rozpocząłem formację; on był na V roku. Potem 3 lata wspólnie posługiwaliśmy w parafii archikatedralnej w Przemyślu.

**Ale nie tylko posługiwał Ksiądz w parafiach.**

W latach 2003 – 2012 byłem zastępcą diecezjalnego moderatora Ruchu Apostolstwa Młodzieży (RAM), 2003 – 2009 asystentem diecezjalnym Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, 2005 – 2015 i od 2016 – moderatorem Szkoły Nowej Ewangelizacji. Ponadto od 2013 jestem przewodniczącym Przemyskiej Rady ds. Nowej Ewangelizacji. Natomiast w latach 2007 – 2009 odbyłem studia podyplomowe (KUL) Teologia Duchowości.

**Jest też ksiądz asystentem Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej (POAK) w Medyce.**

Akcja Katolicka według Kodeksu Prawa Kanonicznego jest publicznym stowarzyszeniem wiernych erygowanym w diecezji przez biskupa. Posiada statut i program działania. Celem AK jest pogłębianie formacji chrześcijańskiej oraz organizowanie bezpośredniej współpracy katolików



świeckich. Działalność AK skupia się na pogłębianiu indywidualnej i wspólnotowej formacji chrześcijańskiej członków oraz podejmowaniu dzieł apostołskich w parafii i diecezji.

Członkowie AK uczestniczą w comiesięcznych spotkaniach formacyjnych. Każde spotkanie rozpoczyna się modlitwą, zapaleniem świecy, czytaniem i rozważaniem Pisma Świętego, które prowadzi ks. asystent, studiowaniem i rozważaniem materiałów formacyjnych, przeznaczonych na dany rok. Ponadto członkowie AK włączają się w liturgię, uczestniczą w Jerychu Różańcowym, rekolekcjach ewangelizacyjnych i różnych uroczystościach i nabożeństwach parafialnych.

**Jakie akcje organizuje POAK w Medyce?**

Członkowie AK aktywnie włączają się w organizację na terenie parafii pikników i festynów, udział w uroczystościach patriotycznych. Od trzech lat biorą udział w Orszaku Trzech Króli, Misterium Męki Pańskiej, akcjach charytatywnych, zbiórce makulatury na misje. W parafii AK aktywnie wykonuje swoje powołanie, realizując wspólnie z ks. asystentem misję apostołską w Kościele.

**POAK pomaga też Ukrainie.**

Członkowie Akcji Katolickiej organizują zbiórki żywności na Ukrainę. W 2016 roku wspólnie z POAK Przemyśl - Przekopana zorganizowano pielgrzymkę z pomocą humanitarną na Ukrainę do Korca. Ponadto co roku 11 sierpnia przyjmujemy pielgrzymów (pielgrzymka z Ukrainy na Kalwarię Paclawską w Medyce; przygotowujemy wówczas posiłek dla ok. 250 osób).

**Parafia w Medyce to duże wezwanie?**

Parafia Medyka ma długą historię, istnieje ponad 400 lat. Mamy zabytkowy drewniany kościół z 1608 roku. Aktualnie przymierzamy się do remontu. Od 1999 roku budowany jest nowy kościół. Obecnie nabożeństwa są odprawiane w nowym kościele, ale jest on ciągle niewykończony. Na razie wykończony jest prezbiterium, a cała reszta czeka na swoją kolej. Przed nami jeszcze dużo pracy. Na dodatek jesteśmy w trakcie remontu domu parafialnego. Pod względem materialnym trzeba mocno się wysilać.

Jednak parafia to nie budynki, ale ludzie. Nasza parafia liczy ok. 2.500 osób. Mamy 11 grup parafial-

nych i 12 róż różańcowych. W niedzielę w kościele parafialnym są odprawiane trzy Msze św. i jedna w zakładzie karnym. W parafii jest trzech kapłanów. Obecnie mamy dwie szkoły: gimnazjum i szkołę podstawową (w gimnazjum uczy ks. wikariusz, w szkole podstawowej katecheta świecka).

**Proszę nam opowiedzieć o Szkole Nowej Ewangelizacji św. Jakuba Apostoła Archidiecezji przemyskiej, której Ksiądz jest moderatorem.**

W naszej archidiecezji od 1997 roku rozpoczęto starania o utworzenie wspólnoty, a następnie Szkoły Nowej Ewangelizacji. Najpierw w 1995 roku w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu powstała Wspólnota Ewangelizacyjna św. Filipa. Na jej kanwie samodzielnie zaistniała Wspólnota Nowej Ewangelizacji, która skupiała wspólnotę przez jednego z kapłanów wywodzącego się ze wspólnoty seminaryjnej św. Filipa. Przeprowadzono wówczas szereg rekolekcji i kursów ewangelizacyjnych, a wraz z działającym przy wspólnocie „Adonai” zespołem „Magnus Dei”, późniejszy „Salvator”, zagrano wiele koncertów ewangelizacyjnych. Wraz z promulgacją Synodu Archidiecezji Przemyskiej działalność szkoły została wpisana w program pracy duszpasterskiej naszej archidiecezji. Ksiądz arcybiskup metropolita przemyski Józef Michalik w piśmie z dnia 23 lutego 2001 r. oficjalnie aprobował i zatwierdził działalność Szkoły Nowej Ewangelizacji św. Jakuba Apostoła.

Obecnie szkoła prowadzi formację przez kursy ewangelizacyjne, prowadzimy roczną szkołę ewangelizatora, w lipcu organizujemy Wakacyjną Ewangelizację Bieszczadów *Bieszczady dla Jezusa*. Prowadzimy szereg rekolekcji i misji parafialnych, rekolekcji szkolnych i przed sakramentem bierzmowania.

**To ogromna praca.**

**Dziękuję za rozmowę.**

Mirosława Pałaszewska

# REKOLEKCJE W NIEPOKALANOWIE - LASKU

W PARAFII ŚW. ŁUKASZA DZIAŁA WSPÓLNOTA „PRZYJACIELE OBLUBIEŃCA”. FORMACJA JEJ CZŁONKÓW OPIERA SIĘ M. IN. NA: CODZIENNEJ MEDYTACJI SŁOWA BOŻEGO, SPOTKANIU MODLITEWNYM RAZ W TYGODNIU ORAZ REKOLEKCJACH FORMACYJNYCH. W TYM ROKU REKOLEKCJE DLA CZŁONKÓW WSPÓLNOTY ODBYŁY SIĘ W DNIACH 10-12 MARCA 2017 R. W NIEPOKALANOWIE – LASKU NA TERENIE OŚRODKA FORMACYJNEGO RYCERSTWA NIEPOKALANEJ. W TRAKCIE REKOLEKCJI NAUKI GŁOSIŁ KS. MICHAŁ RZEPICHA I KS. PIOTR SOCHA, A OPIEKĄ DUSZPASTERSKĄ OTACZAŁ UCZESTNIKÓW TAKŻE KS. KONRAD ZAWŁOCKI.

**H**asłem przewodnim rekolekcji były słowa „W pokornej służbie”. Program rekolekcji przewidywał czas na modlitwę wspólnotową, adorację Najświętszego Sakramentu, nauki, polegające na wprowadzeniu do medytacji, samodzielnej modlitwy i medytację Słowa Bożego oraz dzielenie w grupkach z tej medytacji.

We wprowadzeniu do pierwszej medytacji prowadzący podkreślał, że najlepszym wzorem pokornej służby jest sam Jezus, Jego wcielenie, życie na ziemi, męka, śmierć i zmartwychwstanie. Konkretnym przykładem pokornej służby Zbawiciela było obmycie uczniom nóg w trakcie ostatniej wieczerzy (J 13, 1-15). Jezus klęknął przed uczniami, aby ich poprosić o przyjęcie miłości. Postawa Jezusa pokazuje nam, że człowiek jest Panem miłości Boga i może ją przyjąć lub odrzucić. Bóg jednak wie, że człowiek odrzucając miłość Boga, zginie. W człowieku jest tak duże pragnienie miłości, że tylko Bóg może ją zaspokoić. Sprawdzianem miłości jest pokora, a prawdziwa miłość zawsze związana jest z pokorą i daje wolność. Nasze doświadczenie miłości oparte jest na wolności. Próba narzucenia miłości jest przyczyną wielu dramatów. Gdyby żebrak na ulicy napisał kartkę „przyjmuję datki tylko powyżej 100 zł”, to by nic nie dostał. Prowadzący zwrócił uwagę, że Jezus umył nogi także Judaszowi, wiedząc, że ten go zdradzi. Jest to niezwykle znak miłości, znak wcielenia w życie przykazania miłości nieprzyjaciół. Pierwsza medytacja dotyczyła rozeznania naszych emocji, uczuć, pragnień i nastrojów, które mogą stać się przyczyną odrzucenia miłości Boga i drugiego człowieka.

We wprowadzeniu do drugiej medytacji prowadzący wskazał, że często nie rozumiemy miłości Pana Boga, gdyż mamy Jego fałszywy obraz. Naszym problemem w relacji z Bogiem jest też często brak głębi. We fragmencie o obmyciu nóg apostołom przez Jezusa brak głębi można zauważyć u św. Piotra. Aby przyjmując miłość Pana Boga,

trzeba jej najpierw zaufać, a jej zrozumienie przyjdzie z czasem. To, na ile przyjęliśmy miłość Boga, pokazuje nasza miłość do bliźniego. Miłość na wzór Jezusa ma być znakiem, po którym niewierzący poznają chrześcijan. Chrześcijanin ma pokazywać, że miłość trudna jest możliwa. W trakcie drugiej medytacji mieliśmy za zadanie wyobrazić sobie, że siedzimy wśród apostołów, Jezus podchodzi do nas i obmywa nam nogi oraz zastanowić się, jak byśmy wówczas na to zareagowali. Wsłuchiwalismy się także w swoje odczucia i pragnienia w trakcie obmywania nóg przez Jezusa.

We wprowadzeniu do trzeciej medytacji przedmiotem rozważań był fragment o staniu Jezusa przed Herodem, po odesłaniu przez Piłata (Łk 23, 6-12) oraz o uwolnieniu Barabasa (Mt 27, 15-25). Herod słyszał już o Jezusie i spodziewał się, że zobaczy jakiś znak uczyniony przez niego. Tymczasem Jezus nie miał nic do powiedzenia Herodowi. Herod wykazywał bowiem najgorszy rodzaj zła, tj. cynizm połączony z pychą i pogardą. Dla Heroda Jezus

miał być rozrywką, miał zrobić cud. Jezus zaś jedynie milczał. Jego milczenie to ostatnie i najmocniejsze upomnienie Heroda. Prowadzący wskazał, że Boże upomnienie dociera do nas przez głos naszego sumienia. Przez ten głos sumienia człowiek odkrywa prawo, któremu powinien być posłuszny. Głos sumienia to głos miłości, to pokorna prośba skierowana przez Boga do człowieka, aby przyjął jego miłość. Natomiast w historii uwolnienia Ba-

rabasza widać, jak łatwo można manipulować emocjami tłumów ludzi i wpływać na ich decyzję. Daje się zauważyć dziwą radość tłumy z uwolnienia Barabasa i cichość serca Jezusa, który milczał i nie protestował.

W trakcie trzeciej medytacji mieliśmy za zadanie wpatrywać się w Jezusa stojącego z godnością przed Herodem oraz prosić o wrażliwość serca na Boże upomnienia. Staraliśmy się obudzić wiarę w to, że Bóg napomina nas przez głos naszego sumienia dlatego, że bardzo nas kocha. Uświadamialiśmy też sobie, jaki wpływ mają ludzkie opinie na nasz sposób myślenia oraz czy ulegamy pochopnie emocjom i lenistwu duchowemu.

Rekolekcje wspólnotowe, oprócz pogłębienia wiary, były też czasem lepszego poznawania się członków wspólnoty. Pod koniec drugiego dnia miała miejsce wspólna agapa, na której część osób dawała świadectwo na temat tego, czym wspólnota jest w ich życiu.

**Roman Łukasik**





# RODZINNE ŚWIETOWANIE NIEDZIELI

## TATO, KIM JESTEŚ?

**Pod takim tytułem odbyło się kolejne spotkanie w ramach Rodzinnego Świątowania Niedzieli. Termin ułożył się, można powiedzieć idealnie, bo akurat w Św. Józefa.**

Wcześniej spotkaliśmy się z Arkiem i Tomkiem, żeby spotkanie przygotować. Doszliśmy do wniosku, że najlepszą formą będą warsztaty w grupach, w których uczestnicy zastanowią się nad rolą ojca w rodzinie we współczesnym świecie. Postanowiliśmy, że utworzymy trzy grupy: kobiety, mężczyźni i dzieci. Uznaliśmy również, że dobrze będzie przygotować zestawy pytań pomocniczych dla każdej z grup. Okazało się, że nie było to wcale takie proste, a ponieważ zmęczenie dało znać o sobie – ach ten nawał obowiązków głowy rodziny, i zaczęliśmy nieco przysypiać, więc konieczne stało się zorganizowanie jeszcze jednego spotkania. W końcu udało nam się ułożyć zestawy pytań, w zasadzie podobnych dla każdej grupy, jedynie dla dzieci nieco uproszczonych. W założeniu miało nam to pomóc w podsumowaniu warsztatów, czyli porównaniu, jak poszczególne grupy postrzegają ojca.

W końcu nadeszła niedziela i po uroczystej Mszy świętej, w której ksiądz Konrad jak zwykle bardzo skutecznie zachęcił rodziny do wzięcia udziału w spotkaniu w sali parafialnej, rozpoczęliśmy warsztaty. Po krótkim wprowadzeniu, na czym będą polegały zajęcia, każda z grup zajęła miejsce przy osobnym stoliku, a dzieci w osobnej salce (te starsze, bo najmłodsze zajęły się przygotowaniem kartek świątecznych). Zaczęły się burze mózgów. Wszystkie spostrzeżenia były spisywane na dużych płachtach papierów przez kapitanów grup. Ku naszemu zdziwieniu najwięcej czasu potrzebowali mężczyźni. Zakładaliśmy, że jednak większymi gadułami będą kobiety, ale kolejny raz okazało się, że nie powinniśmy ulegać stereotypom. Po niecałej godzinie wszystkie grupy były gotowe, a arkusze całe zapisane. W przypadku kobiet i mężczyzn nawet zabrakło miejsca po jednej stronie. Po wywieszeniu zapisków wszystkich grup obok siebie mogliśmy przystąpić do porównania naszych opinii. Okazało się, że najważniejsze kwestie właściwie były bardzo podobne w każdej grupie. Najczęściej pojawiało się dawanie przez ojca dobrego przykładu, zarówno przy pytaniach o rolę ojca w rodzinie, jak i o autorytet, a także o sprawy wiary. U kobiet i mężczyzn konstatacja ta

pojawiała się bezpośrednio i w konkretnych stwierdzeniach, co szczególnie ciekawe – przy dokładnym tych samych pytaniach. Natomiast u dzieci wagę własnego przykładu można było odczytać pośrednio. Czymś, co wyróżniało odpowiedzi mężczyzn, była sprawa wolnego czasu, jakiego ojcowie potrzebują. Na arkuszu tej grupy pojawił się nawet zapis, że wolny czas jest prawem ojca (z podkreśleniem). Ale co ważne i cenne, mężczyźni zgodnie podkreślili, że ten czas wolny powinien być tak spożytkowany, aby korzyści z niego płynące dla ojca, mogły być też potem spożytkowane z korzyścią dla całej rodziny. Dla kobiet ważne było to, że ojciec powinien być ostoją rodziny, powinien aktywnie wychodzić naprzeciw oczekiwaniom żony i dzieci, a także – a może przede wszystkim – powinien szanować żonę i dzieci. Natomiast ze spostrzeżeń dzieci wyraźnie widać, jak ważną dla nich rzeczą jest to, żeby tata był stale obecny w ich życiu, żeby spędzał z nimi jak najwięcej czasu, był dla nich także oparciem i nauczycielem. Myślę, że wszyscy zyskali cenne informacje na temat siebie, swoich zadań i potrzeb.

Na zakończenie wszyscy ojcowie otrzymali pamiątkę w postaci wydrukowanego dekalogu ojca, jako swego rodzaju przypomnienie tego, co jest ważne w ich codziennym życiu.

**tekst Piotr Misiak  
fot. Tomasz Czerwonka**



## MAŁE CO NIECO

# CHANA MASALA - DANIE Z INDII

DO NIEDAWNA KUCHNIA INDYJSKA NIE BARDZO MI SMAKOWAŁA, ALE ODKĄD MÓJ MAŻ OGRANICZYŁ SPOŻYCIE MIĘSA, CO-RAZ CZĘŚCIEJ SIĘGAM PO PRZEPISY NA POTRAWY Z TEGO KRAJU. TO CHYBA NAJBARDZIEJ WEGETARIAŃSKA KUCHNIA NA CAŁYM ŚWIECIE, DO TEGO WYKORZYSTUJĄCA CAŁĄ GAMĘ PRZYPRAW. CHANA MASALA TO JEDNA Z NAJPOPULARNIEJSZYCH POTRAW W INDIACH, ALE W ZALEŻNOŚCI OD REGIONU ORAZ KUCHARZA JEJ SKŁAD MOŻE SIĘ NIEZNACZNIE RÓŻNIĆ.



Ciecierzycę zalać wodą i zostawić na noc, by się namoczyła. Odsączyć, przełożyć do garnka, zalać świeżą wodą i gotować do miękkości (ok. 1 godz.), następnie odcedzić, pozostawiając wodę, w której się gotowała.

Cebulę obrać i pokroić w półplasterki, czosnek i imbir obrać i drobno posiekać. Papryczkę chili oczyścić z gniazd nasiennych, umyć i również drobno posiekać. W głębokim rondlu rozgrzać olej i podsmażyć na nim przygotowane wcześniej warzywa. W międzyczasie w moździerzu zgnieść kmin rzymski oraz kolendrę. Dodać do warzyw i chwilę smażyć wszystko razem. Następnie stopniowo dodawać pozostałe przyprawy uważając, by się nie przypaliły. Na koniec dodać obrane, pokrojone w kostkę pomidory lub pomidory z puszki (1 puszkę). Całość podlać połową szklanki wody spod ciecierzycy, gotować, następnie dodać ciecierzycę. Dusić całość ok. 10-15 min., w miarę potrzeb dolewając niewielkie ilości pozostałej wody spod ciecierzycy.

Podawać z indyjskimi plackami naan. Przed podaniem można posypać posiekaną natką kolendry.

*Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: [www.poczto-wkizkuchni.blogspot.com](http://www.poczto-wkizkuchni.blogspot.com)*

*I.Z*

## DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

**26 marca, godz. 11.00 i 13.00**, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 12 zł

„Zakochani w gęsi” - teatralny poranek bajkowy

**26 marca, godz. 19.00**, kościół pw. Matki Bożej Królowej Aniołów, wstęp wolny

Koncert kameralny (Vivaldi, Bach, Sawa) - Joanna Pomykała (skrzypce) i Adam Motyczyński (organy)

**27 marca, godz. 18.00**, Art.Bem, II piętro, wstęp wolny

„Indonezja. W kraju tysięcy wysp” - pokaz

**31 marca, godz. 20.00**, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny

„Powidoki/Portrety” - koncert Igora „Ygora” Przebindowskiego i 3275 kg Orchestry

**2 kwietnia, godz. 19.00**, Kaplica Aniołów kościoła pw. Matki Bożej Królowej Aniołów, wstęp wolny

Koncert pasyjno-papieski - Liturgiczna schola dorosłych z towarzyszeniem kwartetu smyczkowego

# INTENCJE MSZALNE

## 27 marca – poniedziałek:

7.00: śp. Aleksandra Klimczuk i zmarli z jej rodziny, c.r. Skrzypków;  
 7.00: śp. Jadwiga – 13 r.śm., Franciszek – 24 r.śm., c.r. Wawrzynów;  
 7.30: śp. dusze w czyścisku cierpiące;  
 10.00: .....;  
 18.00: śp. Stefan i Lucyna Patyna, Sylwester, Teofila Patyna, Bronisław,  
 Wanda Nicikowscy;  
 20.00: śp. Leon Dubicki – 27 greg.;

## 28 marca – wtorek:

7.00: śp. Józef Jędrak;  
 7.30: śp. Konrad, rodzice i rodzeństwo, z rodz. Sieradzkich;  
 10.00: .....;  
 18.00: w int. Bogu wiadomej;  
 20.00: śp. Leon Dubicki – 28 greg.;

## 29 marca – środa:

7.00: .....;  
 7.30: śp. Alina Kłyszewska;  
 10.00: o Boże błog. i zdrowie dla Mai w 6 urodziny;  
 18.00: śp. Władysław i Kazimierz;  
 20.00: śp. Leon Dubicki – 29 greg.;

## 30 marca – czwartek:

7.00: .....;  
 7.30: .....;  
 18.00: śp. Leon Dubicki – 30 greg.;

## 31 marca – piątek:

7.00: .....;  
 7.30: .....;  
 18.00: śp. Irena, c.r. Chomickich, Sujków;

## 1 kwietnia – sobota:

7.00: śp. Grażyna Kubińska;  
 7.00: o Boże błog. i opiekę Matki Bożej dla Karola i Szymona  
 z okazji 3 urodzin;  
 7.30: śp. Janina Włastowska – 3 r.śm., Maria, Jan Gaszczyńscy;  
 7.30: śp. Janina Słodownik – 4 r.śm., Edward, Julia, Władysław  
 Słodownik, Józefa, Jan Rogala;  
 18.00: śp. Teodora, Henryk, Jadwiga, Waclaw, Janusz, Maria;

## 2 kwietnia – niedziela:

7.00: śp. Aniela, Ryszard, Parzyszek z racji imienin, Jan, Alicja Parzyszek,  
 Stanisława, Kazimierz Kirylak, c.r. Parzyszków i Pałyszaków;  
 8.30: śp. Wiesław (ojciec), Wiesław (syn) Piotr Ostrowicz;  
 10.00: o Boże błog. i łaski dla Marii, Hanny i Alicji z racji urodzin  
 i dla rodziców;  
 11.30: dziękczynna w 7 urodziny Mateusza z prośbą o potrzebne łaski;  
 13.00: w int. Parafian;  
 16.00: śp. Ryszard, Łucja, Adam, c.r. Ziębów, Piznałów, Buczaków;  
 18.00: śp. Irena – 25 r.śm., Tadeusz, Weronika Reszka;  
 20.00: śp. Leszek Polczyński;

## GRUPY PARAFIALNE

### Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński

### Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

### Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Mariusz

### Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

### Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

### dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

### Grupa studencka

wt. godz. 20.00 – ks. Konrad

### Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Konrad Zawłocki

### Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński

### Skauci Europy

dziewczynki 8 – 12 lat: Aneta Kostro – tel. 502 214

006, kostro.aneta@gmail.com;

dziewczynki 12 – 16 lat: Zofia Tranda – 695 091

304, zosia.tranda@gmail.com;

chłopcy 8-12 lat, Arkadiusz Włodarczyk:

arek\_wlodarczyk@op.pl

### Scholka dziecięca

śr. godz. 17.45, p. Joanna Kiełczewska-Włodarczyk

### „Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

### Spotkania dla ojców

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

## MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

## DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

## Adoracja Najświętszego Sakramentu

Piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

Niedziela – po Mszy św. o 20.00

## KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 226641099; fax 226652626

## dyżury:

poniedziałek - ks. proboszcz

wtorek, czwartek - ks. Mariusz

środa, piątek -ks. Konrad

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Mariusz Bagiński – wikariusz, tel. 226665263

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 226665264

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 226665265

## KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

# XII Marsz Świętości Życia – 2 kwietnia 2017 r.

## Program

11.00 Msze Święte: Archikatedra Warszawska i Katedra Warszawsko-Praska

12.40 Wymarsz w kierunku Bazyliki Świętego Krzyża

13.00 Zakończenie marszu pod Bazyliką Świętego Krzyża

## Trasa

Marsz składa się z dwóch części. Diecezja Warszawsko-Praska rozpoczyna Mszą Świętą w Bazylice katedralnej Świętych Floriana Męczennika i Michała Archanioła. Archidiecezja Warszawska rozpoczyna Mszą Świętą w Bazylice Archikatedralnej p.w. Męczeństwa św. Jana Chrzciciela. Po Mszach Świętych obie części Marszu łączą się na Placu Zamkowym, gdzie będzie trwał happening Pro life. Następnie Marsz wyrusza w kierunku Bazyliki Świętego Krzyża.

**Marsz Świętości Życia** jest demonstracją w obronie prawa do życia każdego człowieka, niezależnie od tego, czy jest narodzony czy nie. Konstytucja głosi, że „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia”, ale gdy chodzi o nienarodzonych, rządzący wolą kierować się ideologią „kompromisu aborcyjnego” niż konstytucją.

Nazwa Marszu nawiązuje do Dnia Świętości Życia, obchodzonego 25 marca – w Święto Zwiastowania Pańskiego. Kościół w Polsce ustanowił taki dzień w odpowiedzi na apel Jana Pawła II zawarty w encyklice Evangelium Vitae z 1995 r, ogłoszonej właśnie 25 marca.

## Cele Marszu

Obrona godności życia od poczęcia do naturalnej śmierci.

Promowanie tradycyjnej definicji małżeństwa i rodziny.

Zachęcanie do świętości życia opartej na Ewangelii.

## Historia

Marsz z okazji Dnia Świętości Życia w Warszawie po raz pierwszy odbył się 25 marca 2006 r. z inicjatywy Lidii Klempis z Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia przy współpracy Duszpasterstwa Rodzin Archidiecezji Warszawskiej. W organizację Marszu włączyli się następnie studenci ze wspólnoty „Woda Życia”, a od 2011 Rycerze Jana Pawła II (z epizodycznym udziałem Rycerzy Kolumba w 2010r.). W ostatnich latach włączyło się jeszcze szereg organizacji i ruchów. Początkowo inicjatywa nosiła nazwę Marsz Światło dla Życia. W godzinach wieczornych uczestnicy idąc nieśli świece i pochodnie. Od 2010 r. zaczyna się udział Diecezji Warszawsko-Praskiej. Odtąd część praska i lewobrzeżna łączą się na Placu Zamkowym i ruszają Krakowskim Przedmieściem. Za pierwszym razem odcinek od pomnika ks. Skorupki do Placu Zamkowego został pokonany nietypowo – tramwajem. W kolejnych edycjach Marsz był już w 100% pieszy. Poczynając od 2012 roku Marsz odbywa się w niedzielę, za dnia. Od 2012 Marszowi towarzyszy kilkudniowy cykl przedsięwzięć pro-life pt. „Tydzień dla Życia”. Udział w Marszu jest publicznym opowiedzeniem się po stronie życia. Jest też wyrazem radości z istnienia, rodziny i dzieci.

**Przyjdź! Niech nas zobaczą i usłyszą!**

*Zapowiedzi:*

**Artur Sylwester Sernawit** – kawaler z par. tutejszej i **Katarzyna Magdalena Kwiatek** – panna z par. Matki Bożej Królowej Aniołów w Warszawie.

**Marcin Piotr Łabędź** – kawaler z par. tutejszej i **Milena Nagiel** – panna z par. św. Stanisława Kostki w Przasnyszu.

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO

*Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.*

*Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.*

*oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz*

adres redakcji: [redakcja@swlukasz.waw.pl](mailto:redakcja@swlukasz.waw.pl)